Rok IV. Czwartek 6 Czerwca 1918 r. Nr. 125.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal. kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal.; kwartalnie 15 K. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk 50 fen.; kwartalnie 10 Mk. 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem. FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Austro-polskie rozwiązanie.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Wiednia:

Ośrodkiem rokowań, które w połowie czerwca prowadzone być mają w Berlinie między hr. Burianem a rządem niemieckim, będzie kwestya rozwiązania sprawy polskiej. Wynika to już z oświadczenia, złożonego przez hr. Buriana, że z naciskiem wstawi się za rozwiązaniem austro-polskiem, podczas gdy rząd niemiecki stoi obecnie na tem stanowisku, że Polacy, w ścisłem oparciu o Niemcy, jako też o Austro-Węgry króla swego swobodnie wybrać mają i że zjednoczenia byłej Polski rosyjskiej z Galicyą uważać nie należy za bezwarunkową konieczność. Miarodajne koła wiedeńskie są jednak mimo to tego zdania, że rozwiązania austro-polskiego uważać nie można jeszcze za wykluczone. Mówi się o tem, że przez daleko idącą militarną i gospodarczą konwencyę dane będą odpowiednie gwarancye, że także z Polską złączone Austro-Węgry trwać będą stale przy polityce jak najściślejszego przymierza z Niemcami.

Austrya a sprawa polska.

W czasopiśmie „Der osterreichische Volkswirt“ Nr. 34 z dnia 25 maja 1918, umieścił dr. Gustaw Stolper artykuł, zatytułowany: „Mitteleuropa“, świadczący o tem, że nie brak jeszcze w Austryi Niemców, którzy nietylko rozumieją wagę problemu polskiego dla wielkomocarstwowego stanowiska Austryi, ale mają również odwagę jasno i otwarcie przeciwstawić punkt widzenia austryacki interesom Rzeszy i wysnuć stąd odpowiednie wnioski, odbiegając daleko od bezkrytycznych hymnów na cześć rozszerzenia i pogłębienia austro-niemieckiego sojuszu. Stwierdziwszy, że podróż cesarza Karola do niemieckiej głównej kwatery i pogłębienie sojuszu było odpowiedzią na rewelacyę Clemenceau w sprawie listu cesarza Karola, pisze Stolper:

„Ale nie to, co w niemieckiej głównej kwaterze uchwalono, lecz czego nie uchwalono daje powód do krytyki i obaw. Zawsze bowiem uważano sojusz wojskowy i gospodarczy jako koncesyę ze strony Austryi i w zamian za koncesye Niemiec w sprawie polskiej. Tymczasem dały Austro-Węgry swoją koncesyę bez żadnych zastrzeżeń... czyli wypuściły z rąk najsilniejsze swoje atuty, nie przeforsowawszy swoich pretensyi polskich.“. Dlaczego tak się stało, o tem dzisiaj — mówi dr. Stolper — otwarcie pisać nie można.

„W Niemczech nie ocenia się dostatecznie znaczenie sprawy polskiej dla austryackiego życia państwowego.

Sojusz austro-niemiecki daje wprawdzie Niemcom austryackim rękojmię, że ich stanowisko w państwie będzie utrzymane, ale byłoby krótkowidztwem mniemać, że sami, wbrew woli reszty monarchii zdołają państwo to utrzymać, potrafią utrzymać ją w ścisłym sojuszu z państwem niemieckiem. Z konieczności muszą się Niemcy austryaccy oglądać za narodem, który interes ma w tem, by Austrya związana była węzłami sojuszniczemi z Rzeszą niemiecką. Tak zainteresowani jedynie i wyłącznie mogą być tylko Polacy.

„Że Niemcy w Austryi — zauważa trafnie Stolper w końcowym ustępie swego artykułu — tego jeszcze nie rozumieją i że małpując dziecinne hasła hakatystyczne, uprawiają antipolską politykę, może i dla nich stać się fatalnem“.

Co to znaczy?

W „Ukraińskiem Słowie“ znajdujemy następujące obwieszczenie ukraińskiego komisaryatu oświaty narodowej do wszystkich nauczycieli Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia: 1) z początkiem nowego roku szkolnego nauczanie w szkołach początkowych Chełmszczyzny, Podlasia i Polesia (!!!) prowadzić się będzie w mowie ukraińskiej(!!!), 2) ażeby przysposobić nauczycieli tych krajów do nowych warunków pracy w szkole ukraińskiej, urządzone będą w mieście Brześciu 2-miesięczne kursy ukraińskie dla nauczycieli szkół początkowych.

Kursy, obliczone na 250 miejsc, rozpoczną się 15 czerwca.

„Z początkiem nowego roku szkolnego 1918-19, dopuszczeni będą tylko ci nauczyciele do nauki, którzy ukończą te kursa, albo nadeszlą do kancelaryi komisaryatu odpowiednie świadectwa znajomości mowy ukraińskiej“. (Następują dalsze szczegóły organizacyjne).

„Ukraińskie Słowo“ zaczerpnęło ten komunikat z pism kijowskich. Jak widać z niego, ów jakiś komisaryat spadł zdaje się z księżyca, albo też zasnąwszy snem twardym dnia 9 lutego, obudził się dopiero dzisiaj.

Aresztowanie gen. Dowbór-Muśnickiego.

Kijowski „Przegląd Polski“ donosi (Nr. 64): Od przybyłych z Bobrujska dowiadujemy się, że legia oficerska po podpisaniu przez gen. Karnickiego znanej umowy ważyła się na czyn rozpaczliwy. Oto zaaresztowała gen. Dowbór-Muśnickiego, znajdującego się w Bobrujsku. Po 6 godzinach aresztu gen. Dowbór-Muśnicki został uwolniony. Echo tego znajdujemy w następującej depeszy:

Kopia depeszy komendanta twierdzy Bobrujska i dowódcy II dywizyi do komendanta Żłobina Nr. 146, wysłana 22 maja b.r. o godz. 5 tej m. 30, otrzymana o godz. 5 min. 50.

Do komendanta m. Żłobin. Dowódca korpusu g en. Dowbór-Muśnicki był chwilowo zaaresztowany przez grupę szaleńców. Obecnie jest uwolniony. Pełni swoje obowiązki. Rozkazał stosować się do swego rozkazu, pozostawać spokojnie na miejscu. Podpułkownik Jazwiński.

Zagadkowy napad wojsk bolszewickich na 1 korpus polski gen. por. Dowbór-Muśnickiego. Dziwnym zbiegiem okoliczności, w tych samych dniach, w których żołnierz polski 2 korpusu drogo sprzedawał swój honor pod Kaniowem, wojska polskie korpusu generała Dowbor-Muśnickiego zostały zaatakowane przez silniejsze oddziały bolszewickie, w sile około 8000 piechoty, 3—4 szwadrony kawalerzy i kilka dział. Atak był skierowany na polskie oddziały forpoctzowe po lewym brzegu Dniepru. Po parudniowych mniejszych i większych walkach bolszewików odparto.

Rzecz sama nie miałaby większego znaczenia, gdyby nie fakt, że wojska bolszewickie nie z własnej woli zaatakowały polskie oddziały.

Według powszechnej opinii i zgodnych wiadomości z tamtych stron otrzymanych, akcyą bolszewicką kierowały pewne sfery, którym istnienie korpusu polskiego, od czasu zwolnienia go z wszelkich względem Rady Regencyjnej obowiązków, było solą w oku!

POGŁOKI o USTĄPIENIU RADY REGENCYJNEJ.

„Gazeta Wieczorna“ donosi o pogłoskach pochodzących z Warszawy, jakoby Rada Regencyjna miała ustąpić. Jak słychać, powodem tego ustąpienia ma być rzekomo rozwiązanie korpusu polskiego gen. Dowbór-Muśnickiego.

Rezolucya pokojowa socyalistów austryackich.

WIEDEŃ, 3 czerwca.

Na państwowej konferencyi niemieckich socyalistów Austryi w Wiedniu uchwalono następującą rezolucyę pokojową:

Traktaty pokojowe, zawarte w Brześciu Litewskim i Bukareszcie, sprzeciwiają się zasadom pokoju na podstawie porozumienia bez aneksyi i kontrybucyi. Z tego powodu socyaliści niemieccy protestują przeciwko postanowieniom tych traktatów, domagając się, ażeby przed ich ratyfikacyą zostały one przedłożone Radzie państwa.

Socyalno-demokratyczna partya niemiecka w Austryi wzywa rządy obu mocarstw centralnych, ażeby państwom nieprzyjacielskim przedłożyły warunki pokoju powszechnego na następujących zasadach:

1, Utworzenie powszechnego związku narodów, który uskuteczniłby rozbrojenie i załatwiałby wszystkie spory drogą sądów polubownych.

2) Zrzeczenie się wszelkich aneksyi i kontrybucyi, zarówno na zachodzie i na południu, jak na wschodzie i południowym wschodzie.

3) Narody kresowe, oderwane od Rosyi, otrzymają zupełne prawo postanowienia o sobie.

KUPUJCIE
odznaki pamiątkowe na cel
„RATUJCIE DZIECI!“

O niemiecką ofenzywę pokojową.

BERLIN, 3 czerwca.

„Kreuzztg.“, organ konserwatystów wzywa rząd, ażeby wobec wypadków na zachodzie zawiadomił koalicyę w konkretnej formie o warunkach pokojowych Niemiec. Nawiązując do tej odezwy pisze „Vorwärts“: Domagamy się od rządu ofenzywy pokojowej. Domagamy się, ażeby rząd podał swoje konkretne cele wojenne, któreby natychmiast doprowadziły do pokoju. Wojskowa ofenzywa na zachodzie pouczy chyba naszych nieprzyjaciół, że płonną jest nadzieja na powalenie i wewnętrzny rozkład Niemiec. Równocześnie atoli dyplomatyczna ofenzywa niemiecka powinna pouczyć naszych nieprzyjaciół, że nie potrzebują obawiać się pogwałcenia ze strony Niemiec i utraty narodowych terytoryów.

Rokowania rosyjsko-ukraińskie.

KIJÓW, 3 czerwca.

Na onegdajszem posiedzeniu konferencyi pokojowej wywiązała się nad protokółem o wymianie pełnomocnictw obszerna dyskusya. We wstępie tekstu ukraińskiego, który mówi o państwie ukraińskiem i republice rosyjskiej jako o państwach samodzielnych i niezawisłych, które na razie żyją na stopie wojennej i wyrażają życzenie zawarcia z sobą pokoju, upatrywał Rakowski przesądzenie kwestyi, które mają być dopiero przedmiotem rokowań. Stosunki prawne między obu stronami mają być ustalone dopiero przez rokowania. Ukraina jako państwo nie ma jeszcze określonych w pełni praw jurydycznych i nie została jeszcze przez republikę sowietów uznana. Rząd sowietów jest prawnym następcą poprzedniego państwa rosyjskiego i tylko za jego zgodą mogą poszczególne obszary państwowe występować jako podmioty praw narodowych. Rząd sowietów uznaje jednak prawo Ukrainy do stanowienia o sobie samej. Rosyjski protokół wychodzi z art. VI. pokoju brzeskiego, który zobowiązuje rząd sowietów do zawarcia pokoju z republiką ukraińską, oraz z tego aktu, że 30 marca rada ukraińska ministrów ludowych zwróciła się do sowietu moskiewskiego i komisarzy ludowych z propozycyą zwołania konferencyi pokojowej w celu wstrzymania kroków nieprzyjacielskich, ustalenia granicy i ustalenia stosunków prawnych.

Wygotowanie tekstu protokółu powierzono komisyi mieszanej. Nie ma jeszcze zgody co do linii demarkacyjnej. Na rozpoczynającem się dziś tajnem posiedzeniu będzie mowa o innych punktach rokowań rozejmowych.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ, 3 czerwca. Urzędowo donoszą:

Koło Fasolty nad dolną Piawą unicestwiliśmy ogniem działowym i minowym włoską próbę przejścia przez rzekę. Na wielu miejscach frontu południowo-zachodniego odparto nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze. Jeden z nich został schwytany koło Bezzacca. Czynność artyleryi była wszędzie bardzo żywą.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 3 czerwca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii król. Ruprechta: Chwilowo ożywiająca się walka artyleryjska. Nieprzyjacielskie ataki częściowe na zachód od Baileull i na północ od Lys zostały odpartę.

Front armii niemieckiego następcy tronu: Z pomocą rozbitym naszym atakiem armiom angielskim i francuskim i dla poparcia szybko ściągniętych z armii sąsiednich i silnie przeprowadzonych dywizyi ruszyły w bój nowe francuskie związki z odległych frontów. Na północ od Aisny próbowały naprożno utrzymać wyznaczone sobie pozycye. Odparliśmy je w zaciętej walce z bliska na Moulin sous Touzent, St. Christophe i Vingre.

Na południe od Soissons zajęliśmy Chaudun. W ataku dotarliśmy przez Savieres aż do wschodniego krańca lasów w Villers-Coterets.

Na południe od Ourcq prowadził nieprzyjaciel gwałtowne kontrataki. Zostały one krwawo odparte. Poza Courchamps i Montiers zyskaliśmy na zachód od Chateau-Tierry nad Marną. Między Marną i Reims położenie niezmienione.

Koleje prowadzące na plac boju i silnie ożywione wskutek poruszeń wojska zostały zwycięsko zaatakowane przez nasze eskadry bombowe. Zestrzeliliśmy 31 samolotów. Por. Wenckhoff odniósł 29 i 30, por. Lowehardt i Udet 25 zwycięstwo w powietrzu.

Ludendorff.

Niemcy w odległości 65 klm.

LUGANO. „Corriere dela Serra“ podaje depeszę, w myśl której Niemcy oddaleni są od Paryża o 65 kilometrów.

Telegramy.

NOWE NARADY AUSTRYACKO-NIEMIECKIE.

WIEDEŃ. Hr. Burian udaje się d. 10 b. m. do Berlina, aby złożyć wizytę kanclerzowi. Przy tej sposobności odbędzie się wymiana zdań o wszystkich kwestyach, dotyczących obu państw, a wymagających załatwienia. Do definitywnego rozstrzygnięcia poszczególnych spraw, które będą tworzyły przedmiot obrad, zdaje się jednak nie przyjdzie, ponieważ wewnętrzne prace wstępne i obrady potrzebne dla ułożenia w całość całego kompleksu spraw pozostających ze sobą w związku, ani w Austro-Węgrzech ani w Niemczech nie dojrzały jeszcze tak dalece, aby można je już w czasie podróży berlińskiej hr. Buriana zakończyć. Konferencye, które będą się odbywały z okazyi spotkania w Berlinie, będą kontynuowane po obustronnem powzięciu decyzyi, co ma nastąpić w przeciągu krótkiego czasu i doprowadzą prawdopodobnie wkrótce do ostatecznego wyniku.

Hr. Burian a sprawa polska.

WIEDEŃ. „DerMorgen“ donosi z Berlina: Biuro Wolffa podało do dzienników berlińskich wiadomość wiedeńskiej „Zeit“ donoszącą, że minister spraw zagranicznych hr. Burian zamierza podczas swych konferencyi w Berlinie wysunąć na pierwszy plan kwestyę rozwiązania sprawy polskiej a w szczególności plan austro-polski. Od ustępstw Niemców w tej sprawie zależeć badzie stanowisko Polaków w parlamencie austryackim wobec konieczności państwowych.

Wiadomość powyższą przytoczyła także „Nordd. Allg. Ztg. Wynika z tego, że wiadomość, podana przez „Die Zeit“, nie jest pozbawiona pewnej realnej podstawy.

Clemenceau na froncie w niebezpieczeństwie.

ROTTERDAM. „Times“ donoszą z Paryża: Podczas ostatniego swego pobytu na froncie Clemenceau o mało nie dostał się do niewoli niemieckiej. Właśnie kiedy oglądał ważny punkt na froncie, zbliżyli się nagle ułani niemieccy. Jeden z generałów został zabity a kilka osób z otoczenia Clemenceau dostało się do niewoli. Clemenceau tylko z trudem uszedł temu samemu losowi.

Clemenceau odwołał wszystkie urlopy.

PARYŻ. Clemenceau odwołał wszystkie urlopy, z wyjątkiem jedynie tych, które udzielone zostały wskutek słabości.

Rosya wobec Francyi.

MOSKWA. W imieniu rządu rosyjskiego komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin kazał rządowi francuskiemu zakomunikować, że oświadczenia ambasadora francuskiego Noulensa w tych dniach nie przyczyniają się do polepszenia stosunków między Francyą a Rosyą i nie mogą być ścierpiane, dlatego rząd życzy sobie odwołania Noulensa.

O granice Ukrainy.

KIJÓW. Delegacya białoruska złożyła wizytę ministrowi spraw zagranicznych. Idzie o ustalenie granicy między Ukrainą a Białorusią.

KIJÓW. Rosyjsko-ukraińskie rokowania pokojowe mają być dziś na nowo podjęte. Dotychczas nie osiągnięto zgody co do linii demarkacyjnej, ponieważ rząd ukraiński opiera się na podstawie etnograficznej — podczas gdy rząd sowietów za podstawę przyjmuje obecne położenie strategiczne.

Gospodarka bolszewicka.

LOZANNA. Z Moskwy donoszą: Na kongresie kolejowym stwierdził ludowy komisarz komunikacyi, że koleje rosyjskie są bliskie sparaliżowania. Linia centralno-azyatycka jest nie do użycia na przestrzeni 280 wiorst, linia z Moskwy do Woroneża, mająca długości 2500 w., utrzymuje ruch tylko na przestrzeni 1048 km., linia moskiewsko-rjazańska przewozi pociągi tylko na 600 wiorstach ze swej ogólnej długości 1000 km. Linia murmańska, zagrożona teraz przez Niemców i przez Finlandczyków, nie funkcyonuje zupełnie.

Wydalanie z Pragi.

WIEDEN. „Ab. Ztg.“ donosi z Pragi, że wczoraj wydalono stamtąd 5 osób, dalsze zaś wydalenia nastąpić mają niebawem. Idzie zwłaszcza o szereg przywódców czeskiej partyi prawno państwowej.

KRONIKA.

Powrót urzędników do Galicyi. „Dziennik Narodowy“ donosi: Jak słychać, w ostatnich dniach wniósł dymisyę zastępca prokuratora w sądzie apelacyjnym w Lublinie, p. Neuser, i powraca na swe poprzednie stanowisko w sądownictwie galicyjskiem. Również kilku innych urzędników sądowych zamierza przenieść się z powrotem do urzędów galicyjskich.

Fakt ten jest dość charakterystyczny—dodaje „Dziennik Narodowy“ jeżeli się zważy, że niedawno jeszcze wielu urzędników galicyjskich zgłaszało się do służby państwowej w Królestwie, tak, iż w pewnych kołach wyrażano obawę przed „zalewem Galicyi“, a nawet w prasie pewnego kierunku dawano wyraz tego rodzaju obawom. Urzędnikom galicyjskim, doświadczonym fachowcom w swym zawodzie i niewątpliwie ożywionym jak najlepszemi chęciami, wyznaczano niejednokrotnie stanowiska niższe od tych, jakie zajmowali w Galicyi, byle byli polskimi urzędnikami, służącymi polskiemu państwu; wobec tego trudno tych ludzi posądzać o chęć zrobienia karyery. W wypadku wspomnianym p. Neuser powraca na niższe stanowisko. Widocznie warunki, w jakich pracować przychodzi urzędnikom z Galicyi, nie są zbyt ponętne, skoro po krótkim czasie pobytu powracają na dawne placówki. Fakt ten nasuwać musi różne refleksye.

Upaństwowienie szkół w Warszawie. „Dziennik Narodowy“ donosi: Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ma zamiar przystąpić, o ile fundusze pozwolą, do upaństwowienia całego szeregu szkół średnich, w pierwszym rzędzie utrzymywanych kosztem instytucyi społecznych. Przedewszystkiem przejdzie na koszt państwa średnia szkoła techniczna Wawelberga i Rotwanda, szkoła techniczna kolei warszawsko-wiedeńskiej i gimnazyum imienia Staszyca, utrzymywane dotąd kosztem Stowarzyszenie techników.

Obrady ludowców galicyjskich. Z Krakowa donoszą: W niedzielę dn. 26 obradował tu klub parlamentarny P. S. L. Uchwalono domagać się od Koła polskiego wobec ostatnich zajść politycznych w Austryi prowadzenia polityki na terenie wiedeńskim w porozumieniu z narodami nie niemieckimi. Założono protest przeciwko dokonanemu podziałowi Czech na okręgi. Stwierdzono marny postęp w odbudowie kraju i uchwalono domagać się radykalnych zmian personalnych na naczelnych stanowiskach Centrali odbudowy Galicyi.

Popołudniu przy udziale posłów i zaproszonych gości odbyło się konstytuujące zebranie Towarzystwa odzieży ludowej. Wybrano komitet dla przeprowadzenia natychmiastowej akcyi zabezpieczenia odzieży dla ludności wiejskiej.

Pożar Tomaszowa Lubelskiego. Przed kilku dniami w nocy groźny pożar nawiedził miasto Tomaszów lubelski, obracając w perzynę prawie trzy czwarte miasta niszcząc egzystencyę kilku tysięcy mieszkańców. Pożar wybuchł w drewnianym budynku obok synagogi, a wskutek braku odpowiednich środków do gaszenia rozszerzył się żywiołowo w pośród gęsto zabudowanych domów drewnianych, dotarł do rynku, zniszczył składy i sklepy, pożerając nawet murowane domy przy ulicy Lwowskiej. Przez cały dzień następny i noc dogasały zgliszcza, owiewając pogorzelców gryzącym dymem. Ogień powstał skutkiem nieostrożności w domu, gdzie tajemnie nocami pędzono spirytus. Do utrudnienia akcyi przyczynił się brak studni w mieście i brak doświadczenia świeżo zorganizowanej straży ochotniczej pożarnej. Około 200 budynków zamieniło się w gruzy, kilka tysięcy mieszkańców prawie wyłącznie żydów, zostało bez dachu nad głową w największej nędzy.

Katastrofa kolejowa. Dzienniki lwowskie donoszą: W nocy z 29 na 30 maja najechał pociąg osobowy, zdążający od strony Podzamcza do Dublan, na pociąg towarowy, jadący w stronę Lwowa. Zderzenie było tak silne, że nastąpiło wykolejenie kilku pierwszych wagonów, przyczem ponieśli śmierć na miejscu: jeden konduktor i jeden żołnierz. Ruch kolejowy nie doznał wskutek katastrofy żadnej przerwy.

Skradziona żona. W pewnem piśmie świdnickiem zamieszczono takie ogłoszenie: Baczność! Wzywam złodziei, którzy mi w dniu 4 kwietnia skradli żonę, aby mi ją wrócili, gdyż inaczej będę musiał wezwać pomocy sądu. Juliusz Wiedemann.

Wielkie oszustwo papierosowe. Lwowskie władze niemieckie prowadzą obecnie bardzo ciekawe śledztwo w sprawie wielkiego oszustwa, popełnionego na tle dostawy papierosów dla wojska. W sprawę tę wmięszanych jest kilkunastu wojskowych niemieckich, oraz właściciel restauracyi jarskiej przy ulicy Trzeciego Maja, Mojżesz Tutelbaum. Spółka, używając fałszywych kart poboru, zdołała w krótkim czasie podjąć na szkodę skarbu niemieckiego przeszło milion papierosów, które następnie sprzedawano w handlu łańcuszkowym po bardzo wysokich cenach. W sprawie tej śledztwo, oprócz władz wojskowych, prowadzi też komenda miasta.

Ze Świata.

Pobór Polaków w Anglii do wojska. Według najświeższych informacyi z Anglii, władze angielskie przeprowadzają przymusowy pobór do wojska wśród Polaków, przebywających na terytorium Wielkiej Brytanii, a tych Polaków, którzy opierają się powyższemu zarządzeniu, ekspedyuje się do północnej Rosyi. Komitet narodowy w Paryżu nie miał pozostawać bez wpływu na powzięcie decyzyi rządu angielskiego w danym kierunku a gorliwość jego i lojalność wobec ententy wyraziła się w gorącem popieraniu myśli, by Polacy walczyli na froncie zachodnim w szeregach armii sprzymierzonych.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej